

„Żenująca oferta” zarządu Solarisa oficjalnie odrzucona

18 lutego 2022

Propozycja, którą zarząd Solarisa złożył związkom na ostatnim spotkaniu, już oficjalnie została odrzucona. We wspólnym komunikacie Konfederacja Pracy oraz Solidarność wyrażają zażenowanie, że ktoś w ogóle wpadł na pomysł, bo po czterech tygodniach strajku zaproponować 50 zł podwyżki. I to nie dla wszystkich.

Efekt wtorkowego spotkania związkowców z delegacją zarządu szczegółowo opisaliśmy jako pierwsi. Solaris rozesłał po nim komunikat, w którym twierdzi, że zaproponował załódze 8,5 proc. podwyżki. Problem w tym, że w tej sumie zawierają się już podwyżki, które pracownicy dostali przed strajkiem. Rzekomo z dobrej woli firmy.

W praktyce Solaris godził się, by do najniższych podwyżek (tych dla monterów, wynoszących 270 zł) dodać jeszcze pięć dych. A potem je... odebrać, likwidując dodatek EBIT. Firma obiecała też bonus. Jednorazowy, 500 zł dla wszystkich – nielicznych łamistrajków też.

Jak powiedział portalowi „Strajk” lider zakładowej Konfederacji Pracy Wojciech Jasiński, pracownicy, którzy jako pierwsi dowiedzieli się o propozycji, zareagowali prawdziwym oburzeniem. Od razu postanowili, że będą kontynuować strajk. Konfederacja Pracy nazywa ofertę zarządu żenującą.

Oficjalna odpowiedź dwóch związków, które razem prowadzą strajk, została sformułowana później. Gdy swoje zdanie wyrazili i pracownicy z największej fabryki w Bolechowie, i zatrudnieni w mniejszych zakładach rozrzuconych w Wielkopolsce. Nikt nie miał wątpliwości: protest będzie trwał. „Załoga odbiera propozycję jako obraźliwą prowokację” – odpisali zarządowi Wojciech Jasiński i Albert Wojtczak,

przewodniczący Solidarności w Solarisie. I żeby nie było żadnych wątpliwości: związki odrzucają ofertę, która miała być aktualna do 18 lutego.



Portal „Strajk” rozmawiał na początku tego tygodnia z pracownikami bolechowskiej fabryki. Nie mieli wątpliwości: firma ma pieniądze i powinna podnieść wynagrodzenia. Nie jest to zresztą pierwszy raz, gdy Solaris twierdzi, że nie ma pieniędzy dla załogi, podczas gdy na zewnątrz chwali się swoimi zyskami. Każdą podwyżkę w ostatnich latach pracownicy zdobywali po trudnych negocjacjach. Teraz nie zamierzają ustępować.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu